

# Wojciech Góralski

---

## Przedmiot podstępnego wprowadzenia w błąd (kan. 1098 KPK)

---

Ius Matrimoniale 6 (12), 87-99

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

### Przedmiot podstępного wprowadzenia w błąd (Kan. 1098 KPK)

Postulowane od dawna przez doktrynę usankcjonowanie wpływu podstępu na walor zgody małżeńskiej<sup>1</sup> zostało zrealizowane wraz z promulgowaniem przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r. nowego kodeksu prawa kanonicznego. W kan. 1098 tej kodyfikacji prawodawca stanowi, iż kto zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie. W ten sposób *deceptio dolosa* stała się wadą zgody małżeńskiej skutkującą nieważnością małżeństwa.

Uważna lektura przytoczonego kanonu pozwala dostrzec w nim trzy elementy, które składają się na konstrukcję normy prawnej: 1) zawarcie małżeństwa pod wpływem podstępnego wprowadzenia w błąd dla uzyskania zgody małżeńskiej; 2) dotyczącego jakiegoś przymiotu drugiej strony; 3) który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Elementy te stanowią niepodzielną całość, tak że żaden z nich nie może istnieć bez pozostałych. Inaczej mówiąc, każdy z tych elementów określa inne, a sam – ze swej strony – jest przez nie określony.

Jak jednoznacznie wynika z tak przedstawionej struktury kanonu, przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd jest jakiś przymiot drugiej strony, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeń-

---

<sup>1</sup> Zob. A. Szentirmai, De constituendo vel non „impedimento deceptionis” in iure matrimoniali canonico, „Revista Espanola de Derecho Canonico” 16(1961) s. 191–202; J. Rybczyk, Podstępne wprowadzenie w błąd jako postulowany tytuł nieważności małżeństwa, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 10(1963), z. 4, s. 113–143; B.W. Zubert, Dyskusja nad uznaniem nieważności małżeństwa z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 18(1971), z. 5, s. 75–92.

skiego. Chodzi zatem o drugi i trzeci spośród wskazanych wyżej elementów kanonu. Chcąc więc bliżej określić przedmiot *deceptio dolosa* należy dokonać analizy tych elementów.

## 1. Jakiś przymiot drugiej strony

Przedmiotem podstępnego działania jednego z nupturientów albo osoby trzeciej, podjętego w zamiarze uzyskania zgody małżeńskiej współpartnera, jest jakiś przymiot (*aliqua qualitas*). Chodzi tu o przymiot nupturienta, który sam podejmuje działanie podstępne albo podejmuje je – w odniesieniu do jego osoby – ktoś inny (np. jego matka). Przedmiotem podstępu nie jest natomiast przymiot innej osoby, choćby była ona bardzo blisko związana z nupturientem<sup>2</sup>. Nie jest nim również przymiot strony wprowadzonej w błąd przez współkontrahenta lub osobę trzecią<sup>3</sup>.

Z punktu widzenia czysto logicznego, przymiot należy rozumieć jako właściwość bytu charakterystyczną dlań i zdolną do odróżnienia go od innych bytów należących do tego samego rodzaju. W powszechnym

<sup>2</sup> J.F. Castano sądzi, że kanon jest tutaj ujęty restrykcyjnie, tymczasem – jego zdaniem – przedmiotem *deceptio dolosa* powinien być także przymiot innej osoby, (powiązanej ściśle z nupturientem), jeśli tylko może efektywnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego (II *dolo nel matrimonio*, [w] *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi*, Città del Vaticano 1986, s. 110–111). Tego rodzaju pogląd należy jednak zdecydowanie odrzucić jako rozszerzający przedmiot zgody małżeńskiej, określony w kan. 1057 § 2 kpk; Por. P. Montela, *La qualità che per sua natura può gravemente turbare il consorzio della vita coniugale*, [w] *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1995, s. 125; Podczas prac nad kodyfikacją prawa kanonicznego po Soborze Watykańskim II odrzucono propozycję nadania znaczenia nie tylko podstępnemu wprowadzeniu w błąd co do przymiotu drugiej strony, lecz także co do niektórych bardzo znaczących okoliczności, które prowadzą do zawarcia małżeństwa. Zob. „*Communicationes*” 9(1977), s. 373.

<sup>3</sup> Przeciwnego zdania jest P. Gonzales del Valle, zdaniem którego dany przymiot może należeć do strony podstępnie wprowadzonej w błąd, gdyż *ratio legis* jest ta sama jak w sytuacji, w której przedmiotem podstępu jest przymiot strony podejmującej działanie podstępne (lub gdy działanie to podejmuje osoba trzecia). Konsekwentnie, utrzymuje wymieniony autor, małżeństwo byłoby nieważne w przypadku, w którym kobieta dowiedziawszy się o nieplodności przyszłego męża zataiła przed nim ten fakt w celu skłonienia go do zawarcia małżeństwa. P. Gonzales del Valle zauważa jednocześnie, iż podstępne wprowadzenie w błąd co do sprawy ciąży nupturientki nie może być traktowane jako podstęp dotyczący nie tylko przymiotu kobiety (ciąża z innym mężczyzną), ale również nie-przymiotu mężczyzny (nie istniejące ojcostwo). Zob. *Rilevanza delle qualità personali dei contraenti nel consenso matrimoniale canonico*, „*Dritto Familiare e Personale*” 3(1988), s. 1095.

używaniu termin „przymiot” jest niemal wyłącznie odnoszony do właściwości pozytywnych (wartościowych) bytu, może jednak także odnosić się do określonych wad i braków właściwych danemu bytowi. Przymioty mogą być wielorakiej natury: fizyczne, moralne, społeczne, kulturowe, duchowe. W grę wchodzi przymioty zarówno wrodzone, jak i nabyte. Przez przymiot należy rozumieć także status osobowy (m.in. stan cywilny, obywatelstwo, skazanie na karę). Termin „przymiot osoby” w kan. 1098 kpk należy zatem rozumieć szeroko.

Ponieważ kanon mówi o przymiocie drugiej strony, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, nie może ulegać wątpliwości, że chodzi o przymiot w znaczeniu negatywnym, a więc taki, który może ujemnie wpłynąć na małżeństwo. W grę może wchodzić jedynie cecha negatywna charakteryzująca osobę, która to cecha nie została ujawniona przez nupturienta drugiej stronie, tak by ją skłonić do zawarcia ze sobą małżeństwa.

Po promulgowaniu nowego kpk, w doktrynie pojęcia przymiotu ujmuje się dość ogólnie. Niemniej jednak zakres rozumienia tego pojęcia określają trzy rozwiązania, w relacji do których powinno się rozumieć „rozciągłość” przymiotu: 1) przymiot winien charakteryzować nupturienta przed zawarciem małżeństwa i będzie go charakteryzował po jego zawarciu; 2) przymiot jest obecny przed zawarciem małżeństwa, lecz na podstawie rozumnego przewidywania można spodziewać się, że nie będzie istnieć w okresie po zawarciu małżeństwa; 3) przymiot pojawi się po zawarciu małżeństwa.

W pierwszym przypadku nie ma wątpliwości dotyczących aplikacji kan. 1098 kpk, przymiot negatywny będzie miał bowiem wpływ trwały, małżeństwo będzie więc nieważne. Problem nastęcza z kolei drugi przypadek, w którym przymiot negatywny istnieje wprawdzie uprzednio, lecz zakłada się uzasadnioną możliwość jego ustąpienia. Jeśli przyjmie się wpływ jedynie przymiotów trwałych, wymieniony kanon stanie się nadmiernie restrykcyjny, gdy natomiast uzna się za unieważniający małżeństwo także wpływ przymiotów łatwo usuwalnych, cała uwaga interpretacyjna zostanie zwrócona na zwrot kanonu „perturbari potest”, co oznacza nadanie waloru także ewentualności poważnego zakłócenia wspólnoty życia. Gdy chodzi wreszcie o przypadek trzeci, odnoszący się do wystąpienia przymiotu dopiero po zawarciu małżeństwa, to na pierwsze odczucie wydaje się, że taki przymiot nie ma waloru unieważniającego. Głębsza refleksja skłania jednak do większej ostrożności w podtrzymaniu takiego sądu, jeśli przymiot (lub jego

brak) ujawni się obiektywnie po zawarciu małżeństwa. Jakkolwiek bowiem przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd byłby przymiot nie w pełni zweryfikowany lub rozwinięty w okresie poprzedzającym zawarcie małżeństwa, a następnie ujawniony po zawarciu małżeństwa (np. nie wywołująca większego niepokoju choroba, która po zawarciu małżeństwa ulega znacznemu pogłębieniu stając się nie do zniesienia albo określony sposób bycia jednej ze stron, który staje się następnie znaczącą wadą), to jednak należałoby przyjąć, że nupturient od początku był „nosicielem” takiego przymiotu<sup>4</sup>. Inaczej natomiast byłoby w przypadku, w którym u danego kontrahenta istniałaby silna predyspozycja do określonej choroby, przez którą został on następnie (po zawarciu małżeństwa) skutecznie dotknięty. Otóż trudno tutaj mówić o bezpośrednim związku pomiędzy dwoma stadiami, w których znajdował się nupturient, nie można byłoby zatem sprowadzać tego drugiego okresu (choroba) do pierwszego (predyspozycja do bycia dotkniętym tą chorobą), a w konsekwencji utrzymywać, że przymiot (choroba) istniał już w momencie zawierania małżeństwa<sup>5</sup>.

Przymiot powinien charakteryzować osobę nupturienta w momencie zawierania małżeństwa. Osoba ludzka nie ma jednak natury statycznej, lecz dynamiczną: zachowując swoją tożsamość ewoluuje. Nie jest więc rzeczą łatwą „umiejscowić” przymiot w okresie, w którym zawierane jest małżeństwo. Co np. sądzić o kimś, kto *hic et nunc* zawiera małżeństwo, a kto w przeszłości popełnił przestępstwo lub był uzależniony od narkotyków czy alkoholu, a następnie zaprzestał popełniania przestępstw czy uwolnił się od takiego czy innego uzależnienia? Do jakiego momentu doświadczenia negatywne znaczą osobowość człowieka i charakteryzują go aż do uznania go za obciążonego przymiotem negatywnym? W odpowiedzi należy powiedzieć, że każdy przypadek wymaga pogłębionej oceny, opartej na antropologii chrześcijańskiej, uznającej możliwość uwolnienia się przez człowieka od własnej przeszłości i nie pozostawiania niewolnikiem jakiegoś przymiotu, który niegdyś, w ciemnym okresie życia charakteryzował jego osobowość<sup>6</sup>.

Przymiotu w rozumieniu kanonu nie należy utożsamiać z oczekiwaniami, przewidywaniami i nadziejami, jakie mogą być podstępnie wpaja-

---

<sup>4</sup> Zob. M. Bardi, *Il dolo nel matrimonio canonico*, Milano 1996, s. 216–217; Moneta, *iw.*, s. 127–128.

<sup>5</sup> Moneta, *iw.*, s. 128.

<sup>6</sup> Moneta, *iw.*, s. 127–128.

ne w przekonania kontrahenta, a które nie znajdują właściwego i aktualnego potwierdzenia w osobowości drugiej strony. Na potrzebę rozróżnienia pomiędzy przymiotem a fałszywą nadzieją lub nadzieją, która zawodzi, zwrócił uwagę już H. Flatten zauważając, że często błąd, którego istnienie przywołuje się dla uznania nieważności małżeństwa, sprowadza się do tego, że ktoś uważa się po ślubie za wprowadzonego w błąd w tym, czego spodziewał się po przyszłym małżeństwie<sup>7</sup>. Tymczasem w rzeczywistości, poniesione wprowadzenie w błąd winno mieć swoje odniesienie do cech i właściwości występujących u współkontrahenta w momencie zawierania małżeństwa, a nie dotyczyć oczekiwań, nadziei czy przewidywań, które – jak pokazuje życie – nie zawsze się sprawdzają<sup>8</sup>.

## **2. Przymiot, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego**

Usankcjonowanie podstępnego wprowadzenia w błąd jako wady zgody małżeńskiej wymagało określenia zakresu, w jakim przymioty osoby – jako przedmiot *deceptio dolosa* – winny być uznane jako znaczące. Wprawdzie najbezpieczniejszą drogą byłoby tutaj taksatywne wyszczególnienie odpowiednich przymiotów, co ma miejsce w różnych ustawodawstwach cywilnych<sup>9</sup>, i co także proponowano w trakcie prac nad rewizją kpk z 1917 r.<sup>10</sup>, to jednak istniałaby obawa o pominięcie w takim wykazie czegoś, co mogłoby mieć rangę przymiotu znaczącego. Nic też dziwnego, że ustawodawca kościelny zdecydował się na kryterium odnoszące przymiot osoby do wspólnoty życia małżeńskiego. Ta właśnie bezpośrednia relacja przymiotu kontrahenta i *communio vitae* małżonków posiada swoją szczególną wymowę, gdy chodzi o ocenę podstępnego działania na szkodę jednej ze stron<sup>11</sup>. Kryterium

---

<sup>7</sup> H. Flatten, *Quomodo matrimonium contrahentes iure canonico contra dolum tutandi sunt*, Coloniae 1961, s. 10; Zob. także Bardi, *iw.*, s. 217; Moneta, *iw.*, s. 126–127.

<sup>8</sup> Przykładem oczekiwania może być przypadek nupturienta, który wskutek kłamstw i oszustw uwierzył w przyszłą karierę zawodową współmałżonka, czym następnie rozczarował się. Zob. Moneta, *iw.*, s. 127.

<sup>9</sup> Zob. *Il dolo nel consenso matrimoniale* (praca zbiorowa), Città del Vaticano 1972.

<sup>10</sup> W proponowanym wykazie przymiotów znalazły się m.in.: niezdolność do zrodzenia potomstwa, faktyczne ojcostwo dziecka, poważne przestępstwo, poważna choroba. Zob. Moneta, *iw.*, s. 129, przyp. 6.

<sup>11</sup> Zob. O. Giacchi, *Diritto e spiritualità nello schema di riforma del matrimonio canonico*, „*Ephemerides Iuris Canonici*” 31(1975), s. 34.

znaczenia przymiotu w jego funkcji zakłócenia w stosunku do życia małżeńskiego pozwala lepiej określić zakres wady podstępu w relacji do błędu, który powoduje<sup>12</sup>.

Stosownie do wymogu kanonu, przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd, skutkującego nieważnością małżeństwa, jest przymiot osoby, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Zakłócenie przez dany przymiot wspólnoty życia małżeńskiego „ze swojej natury” oznacza, że chodzi o przymiot, który **obiektywnie** może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego<sup>13</sup>. W ten sposób uchylona została obawa o jakikolwiek subiektywizm w ocenie przymiotu osoby<sup>14</sup>. O to właśnie chodziło konsultorom Papieskiej Komisji do Rewizji KPK<sup>15</sup>. W tym też duchu wypowiada się orzecznictwo Roty Rzymskiej<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> W okresie poprzedzającym posoborową kodyfikację prawa kanonicznego, w doktrynie przeważały następujące propozycje dotyczące określenia przedmiotu podstępnego wprowadzenia w błąd: „ważny przymiot”, „przymiot obiektywnie poważny”. Pierwszym, który w swojej propozycji zwrócił uwagę na relację pomiędzy przymiotem a życiem małżeńskim był P. Damizia, konsultor Papieskiej Komisji do Rewizji KPK. Zaproponował on następujący tekst kanonu: „Si quis ob dolum deceptus de alterius partis qualitate, quae **consortium vitae graviter perturbet** (podkr. – W.G.), ad matrimonium contrahendum inducitur, invalide contrahit”. Zob. F. JUSDADO, *El dolo en el matrimonio canónico*, Barcelona, s. 199–202.

<sup>13</sup> W tekście kanonu poprzedzającym wersję ostateczną przymiot osoby został określony jako „qualitas **nata** (podkr. – W.G.) ad consortium vitae coniugaliter graviter perturbandum”. „Communicationes” 9(1977) s. 372. Poza użyciem w redakcji ostatecznej terminu „potest”, zmieniono wyraz „nata” na zwrot „suapte natura”, co miało właśnie podkreślić charakter przymiotu jako tego, który powinien być obiektywnie zdolny do zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Por. A. Mostaza, *Derecho matrimonial*, cc. 1095–1103, (w) *Nuevo derecho canonico. Manual universitario*, Madrid 1983, s. 261; s. 261; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095–1107)*, Gdańsk 1991, s. 114–115.

<sup>14</sup> W trakcie prac kodyfikacyjnych nie brakło stanowiska jednego z konsultorów, który uznał, że w formuła kan. 300 projektu z 1977 r. nie wyklucza całkowicie przymiotów mniejszej wagi, które jednak – traktowane subiektywnie – posiadają duże znaczenie. Zob. „Communicationes” 9(1977), s. 372.

<sup>15</sup> Początkowo wskazywano na „qualitas quae consortium vitae graviter perturbet”, następnie przyjęto kolejno formuły: „defectus qui natura sua aptus sit ad communionem vitae graviter perturbandam”, „qualitas quae ex sese nata est ad communionem vitae graviter perturbandam”, „qualitas quae nata est ad consortium vitae coniugaliter graviter perturbandum”. Natomiast zdecydowanie odrzucono zaproponowaną formułę: „qualitas quae nata est ad matrimonium evitandum” – jako sprzyjającą subiektywizmowi w ocenie przymiotu. Zob. JUSDADO, *op. cit.*, s. 227.

<sup>16</sup> *Quamquam iurisprudentia ac doctrina adhuc occupatae sint in labore tenorem canonis eiusque rectam interpretationem stabiliendi, consensus generalis iam adesse videtur nullitatem sub hoc capite invocari non posse nisi agatur de dolo patratio circa **qualitatem quae alioquid obiectivum momentum possideat**” (podkr. – W.G.). Dec. c. Burke z 25 X 1990 r., „Ephemerides Iuris Canonici” 49 (1993), s. 258.*

Przymiot winien więc „nosić” w sobie – w momencie wyrażania zgody małżeńskiej – zdolność do poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Fakt, że tego rodzaju zdolność spowoduje następnie *de facto* poważne zakłócenie wspólnoty życia, i że zdolność ta, „tkwiąca” w przymiocie, efektywnie rozwinie się, może stanowić bardzo ważny element dowodowy na rzecz stwierdzenia nieważności małżeństwa, lecz nie może nigdy stać się *per se* czynnikiem rozstrzygającym o tej nieważności. Nieważność małżeństwa może zaistnieć również wówczas, gdy przymiot będący przedmiotem podstępu nie spowodował w rzeczywistości poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Może tak być np. w przypadku, gdy przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd byłaby niepłodność nupturienta (wskazana w kan. 1084 § 3 kpk jako przymiot mogący poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego), tymczasem przedmiot ten *de facto* nie zakłóca poważnie wspólnoty życia małżonków, przyczyny zaś takiego zakłócenia są inne (niewierność, przemoc, poważne nieporozumienia co do założeń życia małżeńskiego). I odwrotnie: możliwy jest przypadek, w którym nie będzie mogła być stwierdzona nieważność małżeństwa, mimo że w rzeczywistości miało miejsce poważne zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego, którego jednak nie da się odnieść do przymiotu zdolnego ze swojej natury spowodować takie zakłócenie. Tak może być np. wówczas, gdy przedmiotem podstępu jest sytuacja ekonomiczna jednej ze stron (nie wydaje się, by tego rodzaju przymiot mógł być uznany za poważnie zakłócający – ze swojej natury – wspólnotę życia małżeńskiego), co *de facto* spowodowało poważne zakłócenia wspólnoty małżeńskiej<sup>17</sup>.

Gdy chodzi o sformułowanie kanonu, w myśl którego małżeństwo jest nieważne, jeśli przymiot stanowiący przedmiot podstępu **może** poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego („*graviter perturbare potest*”), to w doktrynie nie brak opinii odnoszącej się doń krytycznie. A. Mostaza sądzi, że formułą bardziej właściwą byłaby ta, którą konsultorzy przyjęli w 1973 r. („*qualitas quae nata est ad consortium vitae coniugalis graviter perturbandum*”). W ten sposób, zdaniem wymienionego autora, nie byłoby możliwości zawarcia małżeństwa nieważnego wskutek podstępnego wprowadzenia w błąd co do przymiotu, który jedynie mógł zakłócić wspólnotę życia, lecz jej nie zakłócił<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Moneta, jw., s. 133–134.

<sup>18</sup> Mostaza, jw., s. 161; Por. Castaño, jw., s. 112.



Przeciwko nadawaniu przymiotowi będącemu przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd charakteru absolutnie obiektywnego, bez uwzględnienia różnorodnych warunków podmiotów, opowiedział się J.F. Castano uznając taką tendencję za zbyt restrukcyjną. Jego zdaniem, sędzia rozpoznający sprawę o nieważność małżeństwa z kan. 1098 kpk, w ocenie ciężkości zakłócenia przez dany przymiot wspólnoty życia małżeńskiego winien mieć na względzie nie tylko walor obiektywny tego przymiotu, lecz także jego ciężkość subiektywną<sup>19</sup>. Nie sposób bowiem pominąć, podkreśla Castano, znaczenie jakie do danego przymiotu przywiązuje strona wprowadzona w błąd. Autor ten próbuje stosować tutaj analogię w odniesieniu do wymogu ciężkości przymusu jako tytułu nieważności małżeństwa zauważając, że niejednokrotnie to, co dla jednego stanowi *metus gravis*, dla innego nim nie jest<sup>20</sup>.

Opinię Castano podziela w dużej mierze P. Moneta usiłując dostrzec momenty łączące dwie orientacje (tzw. obiektywną i subiektywną) występujące w doktrynie i orzecznictwie na temat kryteriów przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. W jego przekonaniu, w ocenie *qualitas personae* konieczne jest wzięcie pod uwagę kontekstu społecznego i kulturowego, w którym sytuuje się małżeństwo. Tym bardziej, że orzecznictwo rotalne – w odniesieniu do wielu tytułów nieważności (m.in. przymusu i bojaźni, symulacji czy niezdolności do powzięcia zgody małżeńskiej) – próbuje postrzegać rzeczywistość małżeńską w szczególnym kontekście społecznym oceniając ją w świetle mentalności, sposobu życia, powszechnie panujących obyczajów itp. Ocenę doniosłości przymiotu kontrahenta należy więc podejmować w stosunku do każdego konkretnego małżeństwa. Użyty w kanonie zwrot „*suapte natura*” mający wskazywać na charakter obiektywny przymiotu, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, trzeba interpretować w ten sposób, że przymiot ten winien mieć dyspozycję do zakłócenia życia małżeńskiego. Ostatecznym kryterium oceny woli zawarcia małżeństwa nie może być, nadmienia Moneta, model ogólny i abstrakcyjny, lecz odniesiony do konkretnej osoby zawierającej małżeństwo, widzianej w kontekście społecznym i w środowisku, w którym się znajduje. Argumentem na rzecz takiego właśnie rozumienia *qualitas per-*

---

<sup>19</sup> Castaño, jw., s. 111 i 114.

<sup>20</sup> Tamże, s. 114.

*sonae* ma być – jego zdaniem – zmiana, jaka nastąpiła w kpk z 1983 r. w stosunku do *error qualitatis* (kan. 1097 § 2 kpk), gdzie zamierzenie przymiotu współkontrahenta przez drugą stronę ma wymiar subiektywny. Jakkolwiek, konkluduje wymieniony autor, należy strzec się nadmiernego subiektywizmu w ocenie przymiotu osoby będącego przedmiotem *deceptio dolosa*, to jednak trzeba podejmować wysiłki zmierzające do tego, by wymiar sprawiedliwości nie był abstrakcyjny, lecz miał na względzie konkretną osobę<sup>21</sup>.

Uznając zawarty *implicite* w normie prawnej wymóg **obiektywnej** ciężkości przymiotu stanowiącego przedmiot podstępu za obowiązujący należy następnie przyjąć, iż przedmiot taki należy odnieść **do małżeństwa w ogóle**, a więc ujętego abstrakcyjnie, nie zaś do małżeństwa konkretnego. Rota Rzymska odrzuca tezę, w myśl której przymiot poważnie zakłócający wspólnotę życia małżeńskiego nie musi się odnosić do małżeństwa w ogóle, byleby odnosił się do określonej umowy małżeńskiej. W świetle bowiem tej tezy, kryterium oceny ciężkości zakłócenia wspólnoty byłaby „zgodność relatywna”, co nie jest do przyjęcia z tych samych racji, dla których nie do przyjęcia jest kryterium „niezdolności relatywnej” dla stwierdzenia nieważności małżeństwa z kan. 1095, n. 3 kpk<sup>22</sup>. Podstępne zatem wprowadzenie w błąd co do określonego przymiotu, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego w jednym czy drugim przypadku, a nie wspólnotę życia małżeńskiego jako taką, nie może powodować nieważności małżeństwa.

W analizie treści kanonu dotyczącej przymiotu, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, należy z kolei pytać o kryteria – również obiektywne, które pozwoliłyby uznać dany przedmiot osoby jako mogący poważnie zakłócić *consortium vitae coniugalis*. Punktem wyjścia pozostaje tutaj wspólnota życia

---

<sup>21</sup> Moneta, jw., s. 140–143.

<sup>22</sup> Quid dictum de thesi iuxta quam sufficit si qualitas perturbans se refert non ad matrimonium in genere, sed tantum ad matrimonium concretum de quo in casu agitur? Iuxta hanc thesim, ni fallimur, criterion pro quaestione solvenda esset illud <relativae compatibilitatis>, quod inacceptabile videtur, eiusdem fere rationibus secundum quas acceptabile non est criterion <relativae incapacitatis> pro nullitate decernenda ad normam can. 1095, n. 3”. Dec. c. Burke z 25 X 1990 r., jw., s. 260; Zob. W. Góralski, Podstępne wprowadzenie w błąd (kan. 1098 KPK) (Na podstawie wyroku Roty Rzymskiej c. Burke z 25 X 1990 r.), [w] *Matrimonium facit consensus*. Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984–1997), Warszawa 2000, s. 247–249; Zob. P.A. Bonnet, *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 87–88.

małżeńskiego, która wskutek *deceptio dolosa* w odniesieniu do przymiotu osoby kontrahenta może doznać poważnego zakłócenia. Wydaje się, że mówiąc o wspólnocie życia małżeńskiego trzeba mieć na uwadze **normalne** życie małżeńskie, rozumiane jako głęboka wspólnota życia i miłości, realizująca się przede wszystkim w aspekcie relacji międzyosobowych, implikujących wzajemne oddanie się i przyjęcie stron<sup>23</sup>. Przedmiotem podstępu winien być zatem takie przymiot osoby, który uczyniłby niemożliwym albo niezwykle trudnym normalne życie małżeńskie, a więc to, czego „abstrakcyjny” nupturient może oczekiwać od własnego małżeństwa<sup>24</sup>. Wolno tedy powiedzieć, że obszar poważnego zakłócenia normalnego życia małżeńskiego winien dotyczyć wspólnoty małżeńskiej w sposób istotny, a więc winien dotyczyć jej istoty, przymiotów i celów. Jeśli działanie podstępne dotyczy innych aspektów wspólnoty życia małżeńskiego, znaczących jedynie subiektywnie dla strony wprowadzonej w błąd, nie można mówić o nieważności małżeństwa<sup>25</sup>.

Takie stanowisko podziela orzecznictwo Roty Rzymskiej. I tak w wyroku rotalnym c. Palestro z 22 V 1991 r. ponens podkreśla, iż do stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd kan. 1098 wyraźnie wymaga przymiotu obiektywnie znaczącego, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, tak iż wspólnota ta winna być racją określającą granice takiej ciężkości. Chodzi więc, nadmienia się w orzeczeniu, o *qualitas* w odniesieniu do istoty, przymiotów i celów małżeństwa. Natomiast w wypadku podstępu nie mają żadnego znaczenia przymioty subiektywne, arbitralne, które nie pozostają w bezpośredniej relacji do zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego<sup>26</sup>.

Kan. 1098 kpk znajduje zatem swoje zastosowanie w każdym przypadku, w którym został przemilczany przymiot osoby pozostający w relacji do wspólnoty życia małżeńskiego w jej istocie, istotnych przymio-

<sup>23</sup> Zob. Moneta, jw., s. 134–135; Castano, jw., s. 113.

<sup>24</sup> Zob. Castano, jw., s. 113; Bardí, jw., s. 223–224.

<sup>25</sup> „Ut perturbatio relevans sit ad normam c. 1098, oportet ut maritale consortium substantialiter tangat, quoad scilicet eius essentiam, proprietates et fines”. Dec. c. Burke z 25 X 1990 r., jw., s. 259; „Insuper ut habeatur dolus causa matrimonii nullitatis, oportet ut haec qualitas celata graviter perturbare possit consortium vitae coniugalis id est substantialiter, seu in sua essentia, proprietatibus vel finibus”. Dec. c. Jarawan z 15 III 1994 r., „Monitor Ecclesiasticus” 120(1995), s. 202.

<sup>26</sup> „Diritto Ecclesiastico” 116(1991), s. 518–519.

tach i celach, niekompatybilny w stosunku do normalnego życia małżeńskiego<sup>27</sup>.

Należy następnie zauważyć, że po stwierdzeniu, iż miało miejsce podstępne wprowadzenie w błąd co do przymiotu osoby obiektywnie znaczącego, sędzia kościelny nie jest zmuszony orzec nieważność małżeństwa. Niezbędna jest bowiem ocena o charakterze subiektywnym co do zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Chodzi tutaj o dokonanie weryfikacji, czy przymiot będący przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd był źle przyjęty przez tego, kto podważa ważność małżeństwa – w takim rozumieniu, że w sytuacji istnienia tego błędu nie zawarłby małżeństwa. Dla uniknięcia natomiast niebezpieczeństwa przekształcenia kan. 1098 w zwykły instrument nieuczciwości pozostawiony do dyspozycji wprowadzonego w błąd, który to instrument stwarzałby okazję do uwolnienia się od małżeństwa, które równocześnie zaakceptował, konieczna wydaje się analiza sędziego dokonana z uwzględnieniem mentalności, pojęć oraz sposobu życia ofiary podstępu. Nieodzowna jest tutaj próba zrekonstruowania – z możliwie dużą precyzją – owej oceny, jaką wyraził on lub mógł wyrazić w stosunku do przymiotu będącego przedmiotem *deceptio dolosa*<sup>28</sup>. Ilekroć uzyska się pewność, że mimo przypadku podstępnego wprowadzenia w błąd w sprawie poważnej, zwiedziony podstępem wyraził równocześnie zgodę, wyrok z konieczności musi być negatywny. W przypadku ustalenia, że przymiot jako przedmiot podstępnego wprowadzenia w błąd zakłócił obiektywnie normalne życie małżeńskie, pozostanie zweryfikować, czy przymiot ten spowodował lub mógł spowodować te same skutki w stosunku do konkretnego małżeństwa, które zaskarżył wprowadzony w błąd<sup>29</sup>.

### 3. Uwagi końcowe

Urzeczywistnienie w kan. 1098 kpk z 1983 r. zgłaszanych od dawna w doktrynie postulatów usankcjonowania nieważności małżeństwa za-

---

<sup>27</sup> Zob. G. Ricciardi, *Errore sulla persona ed errore sulla qualità dela persona*, [w] *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi*, Città del Vaticano 1986, s. 75–76.

<sup>28</sup> Gonzales del Valle, *iw.*, s. 1092.

<sup>29</sup> Bardi, *iw.*, s. 228–229.

wartego wskutek podstępного wprowadzenia w błąd stało się niewątpliwie znaczącym fragmentem posoborowej kodyfikacji kanonicznego prawa małżeńskiego. Działanie podstępne powzięte – w zamiarze uzyskania zgody małżeńskiej – przez jednego z kontrahentów lub osobę trzecią co do przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, stało się odtąd wadą konsensu małżeńskiego skutkując nieważnością małżeństwa. Stworzyło to oczekiwaną możliwość zaskarżenia małżeństwa o nieważność przez małżonków, którzy padli ofiarą *deceptio dolosa* (ze skargą sądową może występować również małżonek będący sprawcą podstępu).

W strukturze kan. 1098 kpk szczególnie doniosłym elementem jest przedmiot podstępnego wprowadzenia w błąd, a więc przymiot nupturienta, który wprowadza w błąd (lub przymiot nupturienta, co którego w błąd wprowadza osoba trzecia), który to przymiot – ze swej natury – może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Podczas gdy w rozumieniu tej części przepisu nie budzi większych wątpliwości zapis mówiący o przymiocie osoby nupturienta, to trudności interpretacyjne nasuwa fragment kanonu stanowiący, iż przymiot ten może poważnie zakłócić, i to ze swej natury, *consortium vitae coniugalis*.

Próba wyjaśnienia znaczenia zwrotu kan. 1098 kpk: „[...] quae suapte natura consortium vitae coniugalis graviter perturbare potest [...]”, podjęta w nawiązaniu tak do doktryny jak i orzecznictwa rotalnego, zdaje się wskazywać, że ustawodawca ma na uwadze przymiot negatywny, posiadający znaczący walor obiektywny w stosunku do normalnego życia małżeńskiego – w odniesieniu do istoty, przymiotów i celów małżeństwa (w odróżnieniu od przymiotu, o którym mowa w kan. 1097 § 2 kpk, a który może mieć walor czysto subiektywny), przy czym – stosownie do nowszej tendencji judykatury rotalnej – w ocenie relacji przymiotu do możliwości zakłócenia normalnego życia małżeńskiego nie należy pomijać momentów subiektywnych (mentalność, obyczaje, warunki i okoliczności życia itp).

Gdy chodzi o konkretne przymioty osoby, które w ocenie doktryny i orzecznictwa rotalnego są w stanie poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, to przede wszystkim można wymienić takie, jak: niepłodność (wskazana przez samego ustawodawcę w kan. 1084 § 3 kpk), ciąża kobiety spowodowana przez innego mężczyznę, skazanie na poważną karę pozbawienia wolności, tranwestytyzm, prostytutka, poważna i nieuleczalna choroba, niemoralny styl życia, alkoholizm, narkomania, dawny stan życia.

### **L'oggetto della *deceptio dolosa* (can. 1098 CJC)**

#### **Riassunto**

Nella struttura del can. 1098 del CJC del 1983, con il quale l'errore provocato dall'inganno circa qualche qualità dell'altra parte che per sua natura può turbare gravemente il consorzio della vita coniugale ha ottenuto rilevanza per invalidare il matrimonio, il componente molto importante è l'oggetto dell'inganno cioè qualche qualità capace – per sua natura – a turbare gravemente il consorzio della vita coniugale. L'analisi di quel frammento del canone ci permette di constatare che si tratta di una qualità posta direttamente in relazione con il *consorium vitae coniugalis* toccando l'essenza, le proprietà essenziali e i fini del matrimonio, quindi valutata oggettivamente. Secondo la più recente tendenza della giurisprudenza rotale non si può nemmeno prescindere da una valutazione di carattere soggettivo circa la perturbazione del consorzio della vita coniugale.